

kszej części się wyprowadzili. Francuzi zgromadzić się podobno w Weissenburgu.

Kancelarz Związku północno-niemieckiego, hrabia Bismarck-Schoenhausen, wydał pod dniem 19 b. m. następujące oświadczenie:

„Na mocy uchwały rady związkowej Rzeszy północno-niemieckiej wzywamy wszystkich w armii francuskiej służących Niemców północnych niniejszem do bezwzględnego powrotu. Wszelkim, którzy nie będą posłuszni temu zawezwaniu, przypominam się kary, jakimi prawa grożą tym, którzy walczą przeciwko swej ojczyźnie.“

Dzienniki berlińskie obliczają siły zbrojne Bawarii, Wyrtembergii i Badenii jak następuje: Bawaria rozporządza 16 pułkami piechoty po 3 bataliony, 10 batalionami strzelców, 2 pułkami kirysyerów, 6 pułkami jazdy lekkiej i 2 pułkami ułanów, tudzież 4 pułkami artylerji po 8 baterji i 2 batalionami pionierów. Rezerwy wynoszą: 18½ batalionu piechoty a załogi 32 batalionu piechoty i 20 baterji; ogółem zatem 117,435 żołnierzy. Wyrtembergia posiada wojsk polowych: 14 batalionów piechoty, 13 szwadronów jazdy (włącznie z 1 szwadronem gwardji), 9 baterji po 6 dział i 2 kompanie pionierów; wojsk kompletowych 4½, batalionu piechoty i 3 szwadronu jazdy; rezerwy 10 batalionów piechoty i 1 szwadron, razem 54,680 ludzi. Badenia nareszcie dostarcza wojsk polowych 18 batalionów, 12 szwadronów, 9 baterji i kompanij pionierów; wojsk kompletowych 5 batalionów, 3 szwadrony i 2 baterje; rezerwy i załóg 8 batalionów, 1 szwadron i 5 baterji fortecznych; razem 20,291 żołnierza. Ogólna zatem siła wojskowa, jaką Niemcy Południowe wystawić mogą, wynosi podług tego 202,406 ludzi.

B. Francya.

Pod napisem „Wojna niemiecko-francuska“ zamieszcza wiedeńska Presse z 18 b. m. następujący artykuł wojskowego swego sprawozdawcy:

„Wojna została urzędowo wydana. Wczoraj wieczorem udał się generał francuski w drogę do Berlina, aby naczelnemu dowódcy wojsk północno-niemieckiego Związku doręczyć wypowiedzenie wojny cesarza Napoleona. Równocześnie wydano ze strony Francji wezwanie do niemieckich państw południowych, aby się w przeciągu 24 godzin stanowczo oświadczyły co do swego stanowiska. Stało się zadosyć formalnościom, stan wojenny pomiędzy przeciwnikami urzędowo wypowiedziany i nic teraz nie przeszkadza Francuzom wkroczyć do Palatynatu, a więc w granice Bawarii i rozpocząć przez wszystkich oczekiwane kroki zaczepne. Chociaż Francuzi sąją, że wypędzili Prusy w przygotowanych do wojny i zaskoczyli je przez nagłe przyspieszenie wojny, to najnowsze wiadomości okazują, że Prusy położenie przed wojną oceniły właściwie i odpowiednio się przysposobiły. Zresztą kraje niemieckie nie były dla Prus zaniknięte, a północno-niemieckie wojska nie czekały wtargnięcia Francuzów, ale bez zwłoki wkroczyły do Palatynatu. Mówią nawet, że znaczne siły zajęły Landau.

Spieszne obsadzenie tak ważnego pod względem strategicznym kraju, o posiadanie którego we wszystkich niemiecko-francuskich wojnach uparczywie walczone, pokazuje wyraźnie, że Prusy nie zupełnie dowierzały swoim południowo-niemieckim sprzymierzeńcom i pierwszy napad ze strony Francji same odeprzeć chciały. Z francuskich czasopism wojskowych wnosić można, że Francuzi mieli zamiar przez szybki pochód ubezwzględnić siły południowo-niemieckie.

Odcienie Niemiec południowych od północnych, odebranie wszystkim państwom południowo-niemieckim ochoty do wojny przez zajęcie Badenii i Wyrtembergii ułatwiłoby zaiste Francuzom pod względem wojskowym działanie przeciw Niemcom północnym, a pod względem politycznym wywarłoby wpływ przeważny; ale Prusy odgady, jakęśby nadmienili, zamiary Francji a wkraczając do Palatynatu, zastąpiły jej drogę. Teraz o to chodzi, aby się Prusy przeciw wtargnięciu Francuzów bardziej na południe zabezpieczyły i obsadziły Badenję. Badańcycy wprawdzie tam będą, bo są zupełnie do wojny przysposobieni, czego o Wyrtembergczykach i Bawarach powiedzieć nie można, ale sami sobie pozostawieni są za słabi do stawienia energicznego oporu i zapewne nie potrafiliby skutecznie powstrzymać Francuzów w pochodzie na Karlsruhe albo Stuttgart. Najnowsze wiadomości telegraficzne z Paryża donoszą o wystąpieniu znacznych oddziałów wojska ku Strasburgowi, co zupełnie się zgadza z naszymi domysłami, że Francuzi nie ograniczają się na stanowiska pruskie pomiędzy Wesel, Kolonią, Koblencją i Moguncją, ale i Niemcy południowe, z powyżej wymienionych przyczyn, pilnie mieć będą na oku.

O przygotowaniach wojennych, nic prawie powiedzieć się nie można. Słyszymy tylko o ogromnych przesyłkach wojsk na wszystkich kolejach żelaznych, prowadzących ku granicom państw obcych, ale o pozycjach i dowództwie nic pewnego nie doszło do wiadomości.

tego przypuszczać nie mógł. Był to więc manewr wyborczy, ale i przy wyborach należy mieć uczciwość trochę.

Ze zaś złe zwykłe bez kary nie mija, więc też w parę godzin po ukazaniu się tego artykułu mówiono w mieście, że to właśnie partja Czasu figła tego zorganizowała, by go zważyć na postępowych i tym sposobem głosić żydowskie dla siebie pożytki.

Kto pod kim dotki kopie, sam w nie wpada. Podejrzanie to równie dziecinne jak tamto, ale zasłużone, bo wywołane, tak się jednak ustaliło, że jemu przypisują niaktórzy, iż rezultat głosowania między pp. Warszewerem i Chranzowskim, w którym wielu żydów dało głos temu ostatniemu dla tego tylko, że go Czas z opieki swej wypuścił.

Tak więc wyborcza komedia nasza skończyła się bardzo mordernie, jak każda komedia. Złe ukarano, a cnota nagrodzona. Kraj za swoje napady, Czas za insynuacje otrzymały zasłużoną karę, kandydaci za dotychczasowe zasługi dalsze mandaty. Wszyscy zwyciężyli, w obu obozach śpiewają. Te Deum, nikt nie zginął... Niełatwo komisja konkursowa krakowska znaleźć ról dobrze obmyśloną sztukę...

Najlepiej zaś wyszli rozlepiacze afiszów. Bo już to plakatowa wojna szła u nas tak, jakbyśmy się we Lwowie chowali. Czasownicy rozlepiały wielkie czerwone afisze, i na miłość Boga, żony i dzieci wzywają, żeby głosować za ich kandydatami. W pięć minut potem przychodzi afiszer Kraju i na miejscu tych nazwisk przepieła swoje. Zakładają na góry, apstrofa gorąca u dołu zostały, ale zamiast Zyblikiewicza, Majera i Warszewera stanęli Chranzowski, Samelson i Szczepański, a z pierwszych zostały tylko ogonki.

A nowe wykrycia, nowe dodatki: musi być postępie!

Wszystko to ma swoją stronę komiczną, a jednak, jednak, śmiać się z tego nie wolno, ani lekko tego

mości. Zajęcie stanowisk z obu stron nie może mieć dla nas nic nadspodziewanie nowego; jeżeli Francuzi nie wprawia świata w zdziwienie ponownymi wycieczkami na południe teatru wojny, to zobaczymy znane z historii wojen podstawy działań wojennych Niemców i Francuzów, z jednym, pod względem strategicznym wszakże nader ważnym wyjątkiem, że Belgia nie wniknęła w rachubę, gdyż jej neutralność, tak ze strony Prus, jak Francji urzędowo uznana została. Tak więc podstawa Francji rozciąga się od Thionville na Metz, Bitche, do Strasburga, pruska zaś opiera się o Wesel, Kolonią, Koblencję i Moguncję. Gdyby Belgia była wciągnięta do działań wojennych, toby podstawy operacyjne miały ogromną rozległość, a Francja miałaby swoje podstawy od Dunkierki zaczawszy, w Lille, Namur, Valenciennes, Sedan, aż do Strasburga. Pomijamy więc Belgię zupełnie i rozbiierzemy położenie wojenne na podstawie danych stósunków. Nie podlega wątpliwości, że Francja zajęła swymi wojskami najpróż strategiczne stanowiska pomiędzy Thionville, Metz, i Strasburgiem, podczas gdy Prusy obsadzą z dawną znaną pozycją nad środkowym Renem pomiędzy Wesel i Moguncją. Stosunek obustronnych stanowisk dosyć jest równy.

Tajemnicza zasłona, która dotąd jeszcze na stanowiskach obustronnych wojsk spoczywa, nie dozwala nam czynić wniosków o najbliższych krokach wojennych. Przypuszczamy wszakże, iż Francuzi skoncentrują swą główną armię operacyjną w okolicy Metz i ztamtąd przeciw Niemcom działania rozpoczną. Druga armia, niejako rezerwa strategiczna tamtędy, posunie się zapewne za nią z Lugdunu, w części może obrócić drogę na Niemcy południowe, aby się później w kierunku północnym połączyć z główną siłą. Trzecia część wojsk francuskich wsiądzie niezawodnie na okręty, aby wspólnie z siłą morską działać na wybrzeżach północnych Niemiec. O zamianowaniu głównych dowódców armii francuskiej nie dotąd nie słychać; wiadomo tylko, że cesarz ma się udać do Metz, skoro tylko stanowiska zajęte zostaną. Tymczasowo usuwają w Prusach dawnych generałów, i zastępują ich nowymi.

Podług Peuple français wojska francuskie nie będą skoncentrowane przed upływem dwóch tygodni. Wyjazd cesarza zatem także nie wpróż nastąpi.

Księgarnia cesarska otrzymała rozkaz dostawienia zupełnego aparatu drukarskiego korpusowi ekspedycyjnemu. Aragon otrzymał kierownictwo tej drukarni polowej.

Do Koelnische Ztg piszą z Paryża dnia 18 lipca: Marsze oddziałów wojsk ku granicy wschodniej trwają nieprzerwanie; wielka część załogi Paryża i obóz z pod Châlons wyruszył już, a ogół wojsk zgromadzonych obecnie nad Renem oceniają na 150,000 ludzi. Marszałek Bazaine, który otrzymał naczelną dowództwo, znajduje się już w Metz. Z Cherbourg ma już w tych dniach flota pancerna wypłynąć.

Do dziś po południu wyruszyły od wczoraj: dywizja Lebrun, 1 brygada pod generałem Polhes; 7 i 29 pułk piechoty liniowej, 7 pułk strzelców konnych; 2 brygada pod generałem Duplessis, 59 i 71 pułk liniowy, 15 batalion strzelców pieszych; nadto 19 i 21 pułk liniowy z brygady generała Castagny; 90 i 91 pułk liniowy i dwie baterje 11 pułku artylerji. Oprócz oddziałów, które wyruszyły z Lugdunu, zapędzone są pociągi wojskami z południa. Z Tuluz przechodzą przez Lugdun: 72 pułk liniowy, 8 i 19 batalion strzelców i ośm baterji. Generał de Failly dowodzący piątym korpusem przybył do Bitche (departament Mozeli).

Oddziały gwardji ruchomej Sekwany ubrają się w twierdząc okolicy Paryża i wysyłają do Châlons, aby tam wymusztrowane a potem w warunkach wschodnich umieszczone zostały, gdzie zastąpią tamtejsze załogi, które już otrzymały rozporządzenie miejsca te: (Rocroy, Mezőes, Charleville, Sedan, Metz, Strasburg, Valenciennes itd.) w oznaczonym dniu opuścić i wyruszyć w kierunku wyznaczonych.

W Meudon udzielają jeszcze szybko ostatnich lekcji z kartacznicy (l'école de la mitrailleuse); z pułków artylerji odkomenderowano tam dotąd po 2 do 4 oficerów.

Na paryskich dworcach panowała w ostatnich dniach niezmierna czynność: na dworcu Vilette pakowano ogromne transporty, na dworcu kolei północnej ekspedowano mianowicie zapasy amunicji, na dworcu kolei zachodniej mianowicie przesyłano konie. Na dworcu nareszcie strasburskim ładowano ludzkie kanonierskie, które przeznaczone są do zestawienia na Renie; każda łódź, uzbrojona tylko w jedną armatę, dowodzoną będzie przez kapitana fregaty i prócz tego będzie miała 1 oficera i 15 ludzi. W Nancy znajduje się główna kwatery. Ztamtąd kierować będą początkowo operacjami. Główne uderzenie wymierzone będzie, jak wszyscy wskazują, na Palatynat bawarski i stykające się z nim terytorjum pruskie. Francuzi spodziewają się,

traktować. Mój Boże, cóżby Warszawa za takie choć swobody nie dała!... Smutno jest zapewne, że Galicya w ten sposób z nich korzysta, ale to już dobrze, że korzysta, zaczyna, że się interesuje i rusza. Ruchy te są niedołączne jak ruchy dziecka, jak wszystko co jest początkiem dopiero.

Ale bez tych początków nie chodziłoby dziecko, naród nie przyszedłby nigdy do pełnoletności.

Można więc uśmiechać się, wldząc tę burzę w szklance wody, i wolno zbierać wzorki, ale Boga dziękować należy, że choć w tym zakątku Polski kajdany są cięższe, że choć ta cząstka narodu może się uczyć życia politycznego i politycznych ludzi wyrobić. Z przeproszeniem Stańczyka, jestem jednym z tych, którzy wolą ruch nawet niedołężny, nawet śmieszny, jak trupa martwego i apatyą rozpacz.

Nim skończyć o wyborach, muszę udzielić wam smutnej bardzo wiadomości. Sejm pozabawiony będzie jednego z najzdolniejszych a razem najuczciwszych ludzi, adwokata Wyrobka. Ze względów osobistych nie chce on kandydować z większych posiadłości, i dla tego jedynie stawał w Kętach, że tam on tylko jeden mógł być przez chłopów wybranym. Jakoby byłoby się to stało, gdyby nie interwencja duchowieństwa. Kilku księży głosami swymi i wpływem szaleg zwycięstwa przechylilo na rzecz włościanina. Pan Wyrobek należy do postępowych. W ogólności mówią, że duchowieństwo galicyjskie występowało w tym roku solidarnie i z planem z góry obmyślanym, walcząc wszędzie przeciwko posłom podejrzanyemu o brak ortodoksji, lub o głosowanie przeciw konkordatowi.

Robiąc tak duchowieństwo, wykonywało tylko swoje prawo, ale tam, gdzie wybór się wazył między takim jak p. Wyrobek kandydatem a ciemnym włościaninem, interes stronnictwa ustąpić był powinien interesowi kraju.

W przeszłej pogawędce pisałem wam o wystąpie-

że nie napotkają tam na trudności przy przechodzeniu Remu.

PRUSY.

* Berlin, 20 lipca. Członkowie sejm Rzeszy północno-niemieckiej zebrali się dziś o godzinie 10 na drugie posiedzenie plenarne pod łaską swego marszałka, doktora Simsona. Przy stole komisarzy związkowych zasiadli: minister stanu baron Friesen, minister Delbrück, doktor Leonhardt, generał Podbielski itd. Na galeriach zebrala się znaczna liczba słuchaczy; w loży dworskiej zajęli miejsca wielcy książęta oldenburgski i sasko-wejmarski i książę Schwarzburg. Izba przystąpiła niezwłocznie do obrad nad wnioskiem, posła Miquela, żądającym wystosowania adresu do opiekuna Związku północno-niemieckiego, JKMości króla pruskiego. Poseł Miquel, uzasadniając swój wniosek, powiedział: Liczne podpisy, jakimi adres już jest pokryty przez członków prawie wszystkich frakcji, udowadniają, że jednomyślnie, jaka w narodzie panuje, odzwierciedla się w jego reprezentantach. W chwili, w której nasi bracia i synowie powołani pod broń a francuskie wojska ku granicom naszym maszerują, nie będą potrzebowali tracić ani jednego słowa na polecenie adresu. Proszę was serdecznie o przyjęcie adresu jednomyślnie. (Żywe oklaski). — Marszałek zapytuje się, czy jeszcze kto chce zabrać głos w tej kwestji. Ponieważ się jednakowoż nikt nie zgłosił, konstatuje marszałek, że projekt wysłania adresu przyjęty. Następnie odczytuje marszałek brzmienie adresu. Podczas czytania powstają z miejsc wszystkie w izbie i na galeriach znajdujące się osoby. Treść adresu jest następująca:

Najjaśniejszy, Najpotężniejszy i Najmłodszy Królu i Panie! Wniosłem słowa WKMości znajdującego odgłos potężny w narodzie niemieckim. — Jedną myśl ożywia serca niemieckie. Radosną dumą napełniają naród powaga i godność, z jaką WKMość odparł niesłychane roszczenia. Naród niemiecki chce w pokoju i przyjaźni żyć z innymi narodami, które szanują jego niezależność. Jak za czasów wojen o wolność zmusza nas Napoleonida do świętej walki. Jak wtenczas rozbija się oparte na niebezpieczeństwie i niewierności rachuby o moralną siłę niemieckiego narodu. Obałamucony ambicyj naród francuski pozna po złem nasieniu, że kiedy rozumnej części francuskiego narodu nie udało się uniknąć zbrodni, ciężka okropna walka jest nie daleką. Ufamy waleczności zbrojnych braci, którzy nie ścierpią, aby obcy zdobywcą nagnał karki niemieckich mózgów. Ufamy sędziemu królowi-bohaterowi, który powołany został do ukończenia walki z czasów swej młodości przy końcu życia swego. Ufamy Bogu, który karze krwawą zbrodnią. Świat uczynliwizowany uznaje sprawiedliwość naszej sprawy. Zaprzyjaźnione z nami narody widzą w naszym zwycięstwie wyzwolenie z pod bonapartystowskiej gązdy panowania, zadośćuczynienie za zbrodnię na nich popełnioną. Naród niemiecki znajduje na polu walki podstawę do zupełnego pojednania. Skoro wolność osiągnięta zostanie, wtedy spokój Europy poświęcony będzie dobrobytowi ludów.

Po odczytaniu przystępuje izba do głosowania i oświadcza się jednomyślnie przez powstanie z siedzisk przyjęciem adresu. — Izba uchwała następnie wyjątkowo, ażeby do wręczenia adresu nie wybierano osobnej deputacji, lecz powierzono to prezydium izby. Na tym porządek dzienny został wyczerpnięty a marszałek naznacza najbliższe posiedzenie na godzinę 2 z południa. Na porządku dziennym na to posiedzenie zamieszczono: obrady w pierwszym i drugim czytaniu nad projektem do prawa, dotyczącym się pożyczki na cele wojskowe i marynarki i nad projektem do prawa, wniesionym przez doktora Friedenthala a dotyczącym wydania biletów pożyczkowych. Marszałek zamyka posiedzenie, lecz otwiera je na nowo, ponieważ kancelarz Związku, który co dopiero wszedł, na izbę do przedłożenia kilka dokumentów. Członkowie powracają na swe miejsca, hrabia zajmuje głos a przedstawiając dokumenty, oświadcza. Ze strony rządu francuskiego posiadamy jeden tylko dokument urzędowy, wczorajsze wypowiedzenie wojny. Wszystko inne dotyczy rozmów p. Benedetti, czy to w charakterze jego ambasadorskim czy w innym, z królem w Ems. Nie są to akta państwowe znaczenia międzynarodowego. Hr. Bismarck przedkłada najpierw telegram dziennikarski, uznany ze strony francuskiej za notę, która do Francji miała być wystosowaną. (Stuchajcie!) We Francji nie chciano pewnie przedłożyć dokumentu, który był tylko wiadomością ambasadora w ogóle, ale nie dokumentem. Dla tego nie usłuchano żądania małej liczby rozsądnych członków francuskiej opozycji. (Stuchajcie!) Dalej przedkłada hr. Bismarck znane przedstawienie wypadków z Staatsanzeigera. Po trzecim sprawozdaniu barona Werthera z 11 lipca z rozmowy swojej z księciem Gramont. Odmówiłem przedłożenia tego sprawozdania do króla, (oklaski) ponieważ rząd francuski przez tutejszego ambasadora we względach takich rzeczy był powinien układać się a żądany od naszego pana i króla list uniewinniający zdawał mi

się prócz tego być śmiesznym. (Oklaski, wesołość). Po czwarte pismo angielskiego ambasadora z dnia 17 lipca z ofiarą pośrednictwa; po piąte pruską odmowną odpowiedź i odmowę na podobną propozycję we Francji; godnoszące obrażenie niemieckie uczucie narodowe (oklaski). Po szóste francuskie wypowiedzenie wojny. Po siódme okólnik do agentów niemieckiego Związku północnego o powstaniu wojny i zachowaniu się rzędnym (Oklaski). Akta te po posiedzeniu zostaną zebrane i odrukowane. Koniec posiedzenia o godzinie trzy kwadrans na 11.

Adres wręczyło prezydium sejm królowi o godzinie 12 w południe.

Na popołudniowym posiedzeniu przyjęto jednomyślnie projekt dotyczący kredytu, udzielający rządowi 120 milionów talarów pożyczki.

Mowa od tronu, którą zagał król posiedzeniu sejm Rzeszy północno-niemieckiej, robi — pisze Berliner Boersen Ztg — jak najlepsze wrażenie. Jest ona jedną a prztem spokojną, pełną powagi i odbija ją najkorzystniej od aroganckiego tonu, jakiego oddawał Francya używa. „Lecz“ — powiada dalej wspomniany dziennik — „znajdujemy w mowie od tronu jeszcze jedną stanowczą oznaczoną myśl, która nie jest jasno oddana w słowach, na którą się jednakże każdy Niemiec z całego serca zgodzi, myślą tą jest, że zachwalemy, który obecnie na tronie Francji zasiada i tak niezmiernie nieszczęście wywołuje na dwa wielkie kraje, nie można pozostawić sposobności do popełniania nowych czynów haniebnych. Niemcy nie powinny zaprzestać wojny, dopóki dynastia Bonapartych nie będzie straconą. Wszystkie inne pomysły rezultaty są połowiczne, zgubne. Mowa od tronu wskazuje też na ten cel, rozstrzygając ściśle naród francuski od mocarza, który Francją porwya do wojny.“

Najjaśniejszy Pan przyjmował onegdaj przed południem księcia Albrechta i komendującego generała korpusu gwardji, księcia Augusta wyrtemberskiego, który co dopiero z Petersburga powrócił, tudzież księcia Schwarzburg-Rudolstadt i inne książęce osoby, następnie był obecnym z książętami i księżniczkami krwi, ministrami, członkami sejm Rzeszy itd. na nabożeństwie w tumie a w południe zagał na białej sali zamku królewskiego sejm. O godzinie 1 z południa ułaf się JKMość z dostojnymi osobami do mauzoleum w Charlottenburgu, celem obchodzenia tam rocznicy śmierci królowej Ludwigi.

Książę Leopold Hohenzollern powrócił wczoraj z Szwajcaryi do Berlina i stanął w hotelu des Princes. W Wejmarze aresztowano dnia 18 bm. hrabiego Wedel, jednego z najgorliwszych agitatorów ekskróla hanowerskiego Jerzego. Był on dawniej hanowerskim oficerem i adiutantem przybojnym króla, mieszkał od nieszczęśliwego pojedynku z księciem Solms w Wejmarze i miał tam ztąd w interesie stronnictwa Welfów żywo agitować. Na wniosek poselstwa pruskiego został aresztowany i do Erfurtu uprowadzony.

Resztki legionu hanowerskiego, w sile około 500 ludzi, odbyły wielką demonstrację w Paryżu pod przewodnictwem starego żołnierza wśród okrzyków „Do Berlina, do Berlina.“

Wczoraj była na tym miejscu wzmianka o zabranju kilku dzienników niemieckich, nieprzychylnych wojnie, w Monachium. Dziś należy dodać, że taki sam los spotkał w Lipsku wychodzącą Saechsische Ztg i w Hanowerze wychodzącą Deutsche Volks Ztg.

Członkowie ambasady francuskiej, otrzymawszy wczoraj w południe swe paszporty, opuścili wczoraj wieczorem i dziś z rana Berlin.

Z Pasewalku wysłano na rozkaz telegramem przysłany z urzędu kancelarza związkowego onegdaj późno wieczorem pociąg nadzwyczajny do Neubrandenburg, którego jedynym podróżnym był porucznik Schlieffen. Ten aresztował tam z pomocą meklenburskich władz jakiegoś pana von P., Niemca, który miał być szpiegiem francuskim. Przywieziono go do Szczecina pod silną eskortą. — Tak samo aresztowano w Ottweiler nad Renem młodego człowieka, podejrzanego również o szpiegostwo, ponieważ przy nim plany znaleziono. Młody ten człowiek ma być francuskim oficerem; edwieziono go do Koblencji.

Stawny lekarz na oczy tajny radca doktor Graefe umarł tu tej nocy. Wczoraj jeszcze wieczorem kazał się wynieść na balkon i wyrzekł poetycznie: „Jutro nie będę już oglądał słońca.“

W Elberfeldzie umarł dnia 20 bm. po długich cierpieniach były minister sprawiedliwości Simons.

Dotychczasowy pełnomocnik wojskowy francuski, pułkownik Stoffel, wystawiony był na osobiste obrazy. Kilka osób ścigało go na ulicy, a kiedy tenże do domu wszedł, bito kijami w drzwi. Policja jednakże wkroczyła w to z energią i postarała się, że odjazd wczoraj wieczorem w mowie będącego oficera odbył się bez przeszkody.

NIEMCY POŁUDNIOWE.

* „Poseł francuski — piszą pod dniem 16 lipca do

niu p. Królikowskiego w Zbójcach. Rozentuzjowany tym występem Kraków, cieszył się na kilka podobnych uroczystości i gotował do nowych owacy dla wielkiego artysty, gdy oto skończyło się na nadziejach. Zażębiwszy się po męczącej roli Franciszka Moora, p. Królikowski zasłabł i więcej występować nie mógł. Z końcem wyborów i miasto nasze opustoszało bardzo. Teatr wyjechał do Solca, z kąd podobno myśli wędrować po mniejszych miastach; kto może, wynosi się na wieś lub do kąpiel.

Tylko hotele przepełnione są wędrownym ptastwem, które z pod żelaznego jarzma Moskali ucieka, by odechnąć trochę wolniejszemu powietrzem, przeczłając, co się nowego ukazało, nagadać się swobodnie i z nowymi siłami wrócić do dalszego znoszenia okropnej niewoli.

Przez jakiś czas krążyła w Krakowie uparcie wiadomość o zupełnej amnestji dla zesłanych i emigrantów z pod zaboru moskiewskiego. Naturalnie, że ani jeden z wychodźców nie dał się choćby na chwilę złudzić tą pogłoską i nie uległ nadziei. Jasną jest rzeczą, że system dotychczasowy nie prędko ulegnie zmianie, a złagodneń nie dopuszcza on wcale.

Tymczasem jednak wszystkich oczu zwrócone są na zachód, a w kawiarniach, resursach, na ulicach, słychać ciągle nazwisko Hohenzollerna, i nieznany niedawno porucznik pruskiej armii stał się dziś jedną z najpopularniejszych figur. Ręczę, że lada dzień ukaza się prawdziwe lub zmyślone jego fotografie, a ten, co je pierwszy w kurs puści, zrobi dobry interes.

Rzeczywiście jednak chwila jest ważna, a my, my, którzy od pokoju niczego się spodziewać nie możemy, czujemy deszczę nadziei, gdy się na europejską zanosi wojnę. Na pozór niby nic zyskać nie możemy na walce Prus z Francją. Jeżeli Francya zgniecie Prusy, to je rzuci na długie lata pod stopy Moskwy, a Austrya znów rozpocznie swoją germańską politykę. Jeżeli Prusy zwyciężą Francją, to zniknie na długo ostatnia obrona

Austrii, która rozdarta być musi i rozpocznie się nowa era europejskiej polityki, era, na której krańcu przewidywać trzeba straszną walkę mongolskiego barbarzyństwa z europejską cywilizacją, komunizmu z własnością osobistą, despotyzmu państwowego z poczuciem wolności indywidualnej, czyli olbrzymiej Moskwy z potężnymi Niemcami; walki, której polem będą nieszczęsne lany nadwiślańskie, a której rezultat rozstrzygnie o przyszłym kierunku cywilizacji europejskiej.

W każdym zaś razie i Prusy i Francya osłabną, wycieńczą się, najdzielniejszą krew swoją wyleją i zmuszone będą długie odzyskiwać lata, a z tego ktoś, jeżeli nie, Moskwa korzysta?... Tak niby mowi rozum, tak każe przypuszczać rachuba matematyczna.

A jednak... jednak... wątpię, czy jest wielu Polaków, prawdziwych Polaków, którzyby pragnęli, by kwestya podniesiona skończyła się notami dyplomatycznymi... Bo gorzej chyba nie będzie jak jest, a ktoś zgodnie koleje walki i jej rozmiary? Nuż Moskwa się wzmiesza! Nuż Francuzi zostaną trochę pobici z początku? Nuż w Austrii znajdzie się człowiek z talentem i bystrością polityczną, zdolny uchwyć porę stósowną i odpowiednią chwilę?... Któż wtedy zdoła obliczyć następstwa... Wieg nie ożwiogno, że wszystko, co myśli i czuje, zwraca oczyma na Zachód. A cóż się tam dzieć musi za kordonem! Z jakieżnże biciem sera otwierają dzienniki, z jakim drżeniem czytają telegramy! Z jaką gorączką obliczają wszystkie prawdopodobieństwa wojny i pokoju!

A dodajmy, że rozstrzygnięcie tak blizkie, że za dni kilka, najwyżej kilkanaście, Europa usłyszy huk armat, lub zaśnie na nawo w spokoju. Czekajmy więc... Kraków, 13 lipca.

jednego z niemieckich dzienników z Darmstadt — bawi tu jeszcze i pociesza się inwazy, która ma Polu-
dnie odciąć od Północy. Na jutro przed południem zapo-
wiedziane było zgromadzenie ludowe celem patryotycznej
przeciw Francji demonstracji. Polcy z rozkazu mini-
sterstwa zakazała zgromadzenie to ze względu na po-
sła francuskiego, kiedy tenże odwiedził był w tym celu
zastępcę p. Dalwiga, tajnego radcę stanu p. Bechtold,
a Darmstädter Ztg objaśnia zakaz w ten sposób,
że teraz skończył się czas fraszów a nadszedł czas
czynu. My przeciwnie sądzimy, — zauważa korespon-
dent — że teraz nie czas zakazów policyjnych z grze-
czności ku posłowi francuskiemu, który o nie więcej
nie powinien mieć starania, jak o zabranie swoich ma-
natków. Darmstädter Ztg zresztą jest zupełnie
patryotyczną. Piszcie ona bowiem: „Głęboko nam żałować
przychodzi, że w ważnej tej chwili znalazł się tu mógł
dziennik — Hessische Volksblätter — który przyjął
artykuł, doradzający neutralności Niemiec (tj. Niemiec
południowych). Nie jakobyśmy się obawiali, aby głu-
pstwo to, ta zdrada znalazła jakiekolwiek uwzględnienie,
lecz ponieważ można by wierzyć, że zdanie to z wy-
jątkiem autora artykułu, zapewne zagorzałego przy-
błądy — gdziekolwiekby jeszcze znalazło u nas uznanie.
Zauważamy, że artykuł ten, za którego nawet redakcja
Volksblätter odpowiedzialności przyjąć nie chce, przy-
jęty został z ogólną niechęcią. Kto teraz w Niemczech
choć tylko szepce o neutralności, tego należałoby pchnąć
z tyłu nogą, aby ztąd poleciał do Paryża.“

Dnia 16 mb. wieczorem odbyło się zgromadzenie
ludowe w Stuttgartu, w którym tysiące osób wzięło
udział. Z entuzjazmem i zapałem przyjęto doniesienie
o wojnie; wojna jest narodową — mówiono — a w ta-
kiej nie powinno być stronnictw żadnych; dla traktatów
aliansowych nadszedł czas, — mówiono dalej — godzina
próby, rząd wrytemberski, jak się tego po nim spo-
dziewają, powinien trzymać się sprawy niemieckiej
wszystkimi środkami i na wszelkie niebezpieczeństwo;
lud popierać będzie rząd ten silnie, co w czasach do-
świadczeń okazać się być niemieckim. Z niewypowie-
dzianym zapałem przyjęto mowę jednego z mówców,
który jako słuszną nagrodę walki i cel jej ostateczny
postawił jednemu Niemiec.

ROSYA.

* Dnia 26 czerwca obchodzono w Moskwie z wielką
uroczystością rocznicę bitwy morskiej pod Czesme,
w której flota moskiewska, pod dowództwem hrabiego
Orłowa, zniszczyła w roku 1770 flotę turecką, która
się była schroniła do zatoki w pobliżu wyspy Chio,
w Archipelagu.

Gazeta Moskiewska, która zdaje sprawę z tej
uroczystości narodowej, ubolewa, że za zwycięstwa pod
Czesmą i Sinopem odpłacono Moskwie klęską pod Sa-
bastopolem, i że to mocarstwo rozbrojone na swych
własnych wodach i skępowane w obec Turcji, widzi
porty swe puste, miasta swe bez obrony i całe swoje
wybrzeże morza Czarnego na łasce pierwszej lepszej
tureckiej łodzi kanonierskiej. Dziennik moskiewski żywi
nadzieję, że nadejdzie kiedyś dzień, w którym Moskwa
zrzuci więzy, jakie na nią włożył traktat paryski i
podnieśnie swą godność na Wschodzie. Lecz, żeby
osiągnąć ten rezultat, nie uciecze się ona do gwałtu, do
wojny na zabój.

„Nie przez zwycięstwa,“ powiada Gazeta Mo-
skiewska, „lecz przez postęp cywilizacji kraj nasz
ukonsoliduje się i wznieśnie swe stanowisko w świecie
i na tej drodze jedynie będzie mógł przyczynić się do
rozwiązania kwestyi wschodniej. Każdy postęp u nas
zrealizowany, każda kwestya wewnętrzna szczęśliwie
rozwiązana, każda nowa siła rozwinięta w narodzie,
powiększy nasz wpływ na zewnątrz.“

„Pod względem kwestyi wschodniej najmniej jest
obecnie pożądanym gwałtowne jej rozwiązanie. Upadek
cesarstwa tureckiego nie byłby rozwiązaniem. Kwestya
ta powstałaby na ruinach Turcji z większą siłą,
z nowymi i nieprzeprzestnymi przeszkodami. Przyszłoby
do chaosu, z którego byśmy, pomimo naszych usiłowań,
wyjść nie mogli. Przyszłość narodów pod panowaniem
tureckim jeszcze nie jest dojrzała i daleko lepiej usłu-
ży sprawie tych narodów przez nasze postępy we-
wnętrzne, niż przez brutalną siłę, chociażby ona była
i największą.“

W naszych czasach program polityki moskiewskiej
na Wschodzie nie powinien już być taki, jak w czasach
bitwy pod Czesmą. Nie ma już potrzeby wojny
z Turcją, nie ma potrzeby podtrzymywania tego mo-
carstwa przez grozę; wystarcza, żeby ono nas szano-
wało. Zachowując część wpływu, który nam przypada
w sprawach wschodnich, nie możemy zrobić lepszego
użytku, jak wspomagać szlachetnie i bez ustanku po-
prawę losu ludności tej części świata, a nie podburzać
jej płonącymi zachęczeniami do akcyi. Pewnie usłużymy
ich sprawie, dopomogąc im w ich wykształceniu,
w ich rozwinięciu się moralnym, w ich dobrobycie;
wzmocnimy pewnie wpływ nasz pomiędzy nimi, dapo-
magając im w ich potrzebach codziennych. Dziś, każdy
kościół utrzymywany przez nas, każda szkoła założona
z naszą pomocą, każdy szpital, każdy klasztor otwarty
przez nas, daleko jest pożyteczniejszym dla owych lu-
dności i dla ludzkości i dla nas samych, niż nowe zwy-
cięstwo, chociażby było równie świetne jak zwycięstwo
pod Czesmą lub Kagulem.“

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 19 lipca. W obec rozmaitych wieści o
zbrojeniach wojennych zaręcza jeden z tutejszych ko-
respondentów augsburskiej Allg. Ztg, że rząd ani je-
dnego człowieka, ani jednego konia nad najniższy ob-
ecnie stan pokojowy wojska nie ściągnie, dopóki tylko
Francja i Prusy walczyć z sobą będą i dopóki nie bę-
dzie miała miejsca konstelacya, któraby bezpośredniem
dla Austrii groziła niebezpieczeństwem. Zresztą zanie-
chać musiała Austria roli pośredniczki pomiędzy zwa-
żonemi stronami, choć z pewnością jest gotową do pod-
jęcia jej na nowo w danym razie lub do popierania
kroków pośredniczących z innej strony. W piątek
oświadczył tutejszy poseł pruski, że rząd jego ze względu
na wystąpienie Francji podziękować musi za ofiarowane
ze strony austriackiej pośrednictwo.

Inny korespondent tegoż dziennika donosi o tem,
że neutralność Austrii notyfikowana już została; cesarz
Franciszek Józef miał własnoręczne w tej mierze wy-
stosować pismo do cesarza Napoleona. Zachowanie je-
dnakże neutralności zależy naturalnie wedle korespon-
denta od tego, aby i Rosya neutralną pozostała. Nade-
szły tu wprawdzie onegdaj berlińskie wiadomości pry-
watne, wedle których Rosya oświadczyć miała — jak
wiadomo — współudział swój na morzu dla obrony
portów północno-niemieckich, lecz korespondent pozostawia
odpowiedzialność za tę wiadomość źródłom berliń-
skim; w każdym jednak razie byłoby doniesienie te,
gdyby się miały potwierdzić, dowodem, że Rosya zrzeka
się neutralności. Tu Rosya aż do dnia onegdajszego do
2 godziny z południa żadnej nie dała deklaracyi.
I nowy rosyjski poseł Nowikow nie znajduje się tu je-

szcze wcale. Nie odbywano także — wedle dalszego
zaręczenia korespondenta — pourparlurs, o których
dzienniki tutejsze donoszą, iż zmierzały do wzajemnego
oświadczenia austriacko-rosyjskiej neutralności.

Zresztą opowiadano Presse ze źródła dobrze po-
informowanego, że w kołach decydujących umięję cenę
błogosławieństwa pokoju dla Austrii i z ust dostojnych
miałoby tych dni wyjść zdanie: „Pozostaniemy neutral-
nymi; ani jeden kof artylerijski nie będzie zakupiony
z powodu wojny nadreńskiej.“

Przyznać też trzeba, że pewność wojny przytłumiła
w pewnej mierze wzburzenie tutejsze dotychczasowe.
I gładka już uspokoiła się a nawet okazuje gotowość do
spekulacyi na przywrócenie pokoju.

Wedle powyższego więc są nieprawdziwymi nieza-
wodnie depesze, jakie Pester Journal otrzymał tych
dni z Budy o rzekomym zmobilizowaniu pułków węgier-
skich liniowego wojska, powołaniu honwedów i obsadze-
niu granicy wołosko-siedmiogrodzkiej. Rozporządzone
zaś na 1 września ćwiczenia dwudziestodniowe rezer-
wistów i urlopników a z powodu robót polnych dozwol-
oną jest nawet ewentualna zmiana terminu. Wiado-
mość o obsadzeniu granicy siedmiogrodzkiej zupełnie
jest fałszywą. Odbyć się ma jedynie dwudniowy prze-
gląd 11 000 honwedów z naddunajskich komitatów dnia
5 września w Kisber.

Kardynał Schwarzenberg i wszyscy biskupi, co na-
leżeli do opozycji w Soborze, mają w powrocie z Rzy-
mu wstąpić do Wiednia, zanim się do swych dycezyj
udadzą. Zamierzam jest bowiem rząd zapytać się o
zdanie znakomitszych biskupów, zanim jakieśkolwiek
przedsięwzięcie kroki przeciw ogłoszeniu dogmatu nieo-
myślności.

WŁOCHY.

* Florencia, 17 lipca. Kilka tutejszych dzienników
wieczornych zapowiada zmianę ministerstwa lub przy-
najmniej modyfikacyę gabinetu, za powód podając nie-
zgody ministrów we względzie st nowiska, jakie Włochy
zająć mają w obec niedalekiej zapewne wojny. Prawica
konserwatywna, która najwięcej skłania się ku Francji,
starając się z powodu kwestyi podjętej na wczoraj-
szem posiedzeniu izby deputowanych wywołać wotum na-
gany przeciw ministerstwu p. Lanzy, lecz zaniechać mu-
siała zamiaru tego. Mimo to prawdopodobną jest rzec-
zą, że p. Lanza ustąpi, ponieważ za bardzo skrompro-
mitował się przez swe częste przeprowadzanie niezamę-
conego nieciem utrzymania pokoju. Gdyby p. Lanza za-
stąpić miał generał La Marmora, jak powiada obiega-
jąca tu pogłoska, to byłoby to oznaką, że król Wiktor
Emanuel skłania się ku Francji. Aby zaś Włochy miały
zrzec się neutralności, jest teraz przynajmniej rzeczą na-
der nieprawdopodobną. Ani bowiem stan wojska wło-
skiego ani włoskich finansów ani też nareszcie usposo-
bie ludności — jak przynajmniej zaręcza tutejszy ko-
respondent augsburskiej Allgemeine Ztg — nie do-
zwalały udziału w wojnie; w każdym zresztą razie będą
Włochy musiały użyć znacznej części swych sił wojsko-
wych do pokrośnienia żywiołów rewolucyjnych we wło-
skim kraju.

Na rogach ulic poprzylepiano wczoraj zaproszenie
na zgromadzenie ludowe na Tumskim placu, które wy-
powiędzie miało antypatyę swoje przeciw Francji. Ma-
nifestacya ta wyszła podobno od Mazzinistów.

BELGIA.

* Pomimo zapewnień danych, jakieśmy donosili, że
strony rząd francuskiego, uszanowania neutralności
Belgii, rząd belgijski nie zaniedbuje przygotowań wojen-
nych; L'Indépendance Belge z dnia 18 lipca za-
wiera wiadomość, że dnia poprzedniego generał-poru-
cznik Pletineux, głównie dowodzący strażą obywatelską
stolicy, odbył przegląd oddziałów broni specjalnych
gwardyi obywatelskiej, przyczem udzielił im depeszy
rządu wzywającej ich do współudziału w wypadkach ob-
ecnych. Depesza ta wyraża, że oddziały te, które się
dobrowolnie poddały po zarząd armii czynnej lub zmo-
bilizowanej gwardyi obywatelskiej, powinny być gotowe
na pierwsze zawołanie. Zold wojenny ma być od dziś
dnia wypłacany oddziałom broni specjalnych. — Strzel-
ców mają zaopatrzyć w broń doskonałą. — Główne
dowództwo nad armią ma objąć sam król, generał Ea-
nens ma dowodzić oddziałem postawionym pod An-
vers. — Armia czynna ma być podzielona na dwa kor-
pusy, z których pierwszym ma dowodzić hrabia Flandryi,
a drugim generał-porucznik baron Chazal. W pałacu
w Anvers robią przygotowania do przyjęcia rodziny kró-
lewskiej. Załoga wojskowa opuściła Huy, a uczniowie
szkół pułkowych, które tamże stały załogą, porozdzie-
lani między pułki.

Oficer inżynierii, który wysadził w powietrze most
na kolei żelaznej pomiędzy Tournai a Lille, został are-
stowany aż do dalszej decyzji ministra wojny.

Komunikacye z miastem Luksemburgiem i wscho-
dnia część Francji przerwane, w skutek czego biura
kolei żelaznych nie wydają biletów do podróży na
Vireux i Givet i nie przyjmują przesyłek towarów.

Podług prywatnych wiadomości rząd Stanów Zje-
dnoczonych ma zamiar w czasie wojny statki pocztowe,
odbywające podróże pomiędzy Nowym Yorkiem a Niem-
cami, wysłać do Anvers.

Telegramy.

Elberfeld, 20 lipca. Z Utrechtu donoszą pod dnem
19 m. b.: Okręg francuski wojenny, razwisko niewy-
raźne, może „Rubicot,“ osiadł na mieliznie przy spo-
kojnym wastrze pod „Helder.“

Monachium, 20 lipca. Po wczorajszym nocnym po-
siedzeniu izby oddał oczekujący tłum ludu po kilkakro-
tnie królowi owoce, udał się potem przed hotel posel-
stwa północno-niemieckiego i wydawał okrzyki na cześć
posta, który odpowiadał okrzykiem na cześć króla
bawarskiego.

Monachium, 20 lipca. Poseł bawarski w Berlinie
otrzymał telegramem wezwanie, aby oświadczył hrabiemu
Bismarckowi, że w skutek wypowiedzenia wojny Pru-
som przez Francją i wtargnięcia w granice Niemiec,
rząd bawarski na mocy traktatu przymierza jako sprzy-
mierzenie Prus przyłączył się, również jak wszystkie
rządy niemieckie, do wojny z Francją.

Stuttgart, 20 lipca. Posłowi francuskiemu oznaj-
miono, że Wyrtembergia bierze udział w wojnie naro-
dowej przeciw Francji. Doreczenie paszportów posłowi
nastąpi niezwłocznie. Succow i Scheuren zostali sta-
nowczo mianowani ministrami wojny i spraw wewnę-
trznych. Królowa ma tu przybyć za dni kilka.

Darmstadt, 20 lipca. Dalwiga oświadczył w izbie
deputowanych, że granice zostały zagrożone pod blahym
pozorem; względnie stronnice powinny zamilknąć, prosi
o jednogłośnie przyjęcie wniosków. Minister wojny żąda
kredytu na 3,370,000 fl. na kontyngens Hesi pół-
dniowej. Minister skarbu żąda na dalsze potrzeby po-
życzki w wysokości 1,800,000 fl. W izbie wyższej
przedłożono te same wnioski.

Paryż, 20 lipca. Ciało prawodawcze. Książę Gram-
mont oświadcza, że po notyfikowaniu na rozkaz cesarza

wojny w Berlinie nastąpił stan wojenny pomiędzy Fran-
cją a Prusami i ich sprzymierzeńcami. Marszałek za-
ciaga a ciad oświadczenia to. Iżba przechodzi następnie
znowu do obrad nad budżetem.

Londyn, 20 lipca. Wszyscy konsulowie i wicekon-
sulowie Związku północno-niemieckiego, którzy zarazem
sprawowali urzędy konsularne francuskie, złożyli osta-
tnie, również konsulowie francuscy, których wspólnicy
są niemieckimi konsułami, złożyli urzędy francuskie.

Znaczenie handlu,

mianowicie wschodniego, w dziejach ludzkości
i skutki jego zwrotu

z powodu
kanału Suezkiego i kolei europejsko-azjatyckich
wskazał
Dr. Kazimierz Szulc.

20. Lecz kiedy w tym czasie Turcy, naród dziki
od wszystkich poprzednich zdobywców Azji przedni,
zajawszy Carogrod i wszystkie drogi handlu wschodnie-
go, ani sami się nim nie trudnili, ani innym się trudni-
nim nie pozwolili, rozbijając i rabując wszelkie trans-
porta towarów, wtedy zaczęli Włosi, dotąd ciągle je-
szcze tym handlem się trudniący, przemysliwać nad
tém, czyby nie można wynaleść innej drogi do Indyi,
od dotychczas przez nich używanej a przez Turków za-
tłumianej.

Genueńczyk Kolumb wpadł na pomysł, ażeby ięj
szukać, jadąc oceanem Atlantykiem prosto na zachód,
bo, ponieważ ziemia jest okrągłą, musi się wreszcie
przyjechać do Indyi. Nie mogąc pozyskać wsparcia do
wykonania swego pomysłu ani od Genui ani od Portu-
galii, która szukając drogi wodnej do Indyi w okół
Afryki, na jej zachodzie robiła odkrycia i podboje —
udał się wreszcie do Hiszpanii, która, zjednoczywszy
się właśnie w jedno państwo w skutek zaślubienia Iz-
abelli Kastyljskiej przez Ferdynanda Aragonskiego i bę-
dąc w posiadaniu włoskich wysp Sardynii i Sycylii, zdo-
łała co tylko wyparć zupełnie Arabów ze swego pół-
wyspu i ścisła ich aż na północne wybrzeża Afryki.

Kolumb dostał od Hiszpanów żadaną pomoc i z trze-
ma małymi statkami odkrył r. 1492 nie drogę do In-
dyi, nie wschodnie wybrzeża Azji, jak sądził, ale Ame-
rykę, mianowicie tak nazwaną dla jego pomkły Indye
Zachodnie. W czasie jego trzeciej podróży odkrył Por-
tugalczyk drogę wodną okół Afryki do Indyi
rzeczywistych, później Wschodnimi zwaną — i od
ówej chwili aż do obecnej szedł główny handel azyaty-
cki ciągle tą drogą; od owej też chwili przeniosły się
bogactwa, cywilizacya i potęga z nad morza Śródziem-
nego i Bałtyku nad Atlantyk, na zachód Europy.

Portugalczyk byli już poprzednio zdobyli wy-
brzeża i wyspy zachodniej i wschodniej Afryki, w Ame-
ryce Brazylię, następnie opanowali wybrzeża Azjatyckie
od cieśniny Ormuz aż do cieśniny Malaka; zawiązali
stosunki z Chinami i Japonią, która do chrześcijaństwa
nawróciła. Za pomocą tych odkryć i nabytków po-
zyskała Portugalia, nie mieszając się wcale w kłótnie
wielkiego świata, handel azjatycki, a tym sposobem,
mianowicie za czasów Emanuela Wielkiego, najwyższe
w Europie znaczenie i wielki wpływ na wewnętrzne
i zewnętrzne stosunki państw europejskich. W XVI też
wieku opiewał Camoens, najznakomitszy poeta portu-
galski, bohaterkie czyny swych rodaków w Indjach.

21. Portugalia jednakże dostała się prawem spadku
po wygaśnięciu jej dynastyi po panowanie Hiszpanii
(r. 1581), która tymczasem, prócz już wzmiankowa-
nych wysp włoskich Sycylii i Sardynii, pozyskała je-
szcze we Włoszech Neapol i Medyan, w Afryce Oran
i wyspy Kanaryjskie. w Ameryce Antyllę, Florydę, Me-
ksyk, Kolumbię, Peru, Chili, La Plagę. Po śmierci
Ferdynanda katolickiego objawszy rząd Hiszpanii wnuk
jego Karól I, w Niemczech W zwany, przyłączył do te-
go kraju Holandya, jako dziedzictwo swoje po mieczu,
powiększoną nabywami prowincyi Utrecht, Overysseł
i Groeningen, nadto posiadłości austriackie, prócz
Czech i Węgier, jako też świetność i potęgę władzy ce-
sarzkiej, którą w Niemczech pozyskał.

Całą tę masę ziem, z wyjątkiem Niemiec i Austrii,
przekazał Karól Filipowi II, mężowi Maryi, królowej
angielskiej, który panował aż do końca XVI wieku.
W ciągu tego stulecia osiągnęła Hiszpania najwyższy
szczybel swojej świetności. Pozyskała cały handel z Azją,
Afryką i Ameryką; nieprzebrane skarby nowo odkrytych
i nabytych krajów, świeże korzyści i nabytki w szczegól-
nie ukończonę wojnie z Francją, korzyści i tryumfy
przez świetne zwycięstwo, odniesione nad flotą turecką
pod Lepanto. Hiszpania była wtedy najmężniejszym
krajem Europy; wtedy najwyższ się wzniosły w Hiszpa-
nii sztuki piękne i literatura, mianowicie badnictwo
i poezya, ale wtedy też już rozpoczął się i upadek pań-
stwa tego. Przyprawiły je o niego głównie religijne
prześladowanie Maurów, Żydów, Indyan i protestantów,
wywoływanie z kraju najczystszej i najinteligentniej-
szej ludności i wynikające ztąd w posiadłościach hi-
szpańskich wojny, mianowicie z Holandya.

22. Miasta holenderskie zawiązującą swój
wzrost, swą zamożność i znaczenie przede wszystkim
handlowi hanzeatyckiemu. W nich bowiem najpierw
w Brygge, potem w Antwerpii a później jeszcze w Am-
sterdamie była główny skład towarów hanzeatyckich; tam
głównie zamiana towarów Wschodu i Północy na towary
Europy zachodnio-południowej odbywała się. Tym spo-
sobem Holendrzy przysili nie tylko do wielkiej zamoż-
ności i oświaty, ale ich stany osiągnęły już za czasów
książąt burgundzkiej znacznej władzy i przywileje, jak
n. p. prawo przyzwalań na pobór wojska i podatków.
Filip II po dwakroć zachowanie ich poprzysiągł, ale po
swoim wyjeździe do Hiszpanii i zawarciu pokoju z Fran-
cją gwałcił je począł, zmuszając nadto Holendrów pro-
testantów do przyjęcia i przestrzegania ustaw Soboru
trydeńskiego. To wywołało powstanie Holandyi i woj-
nę z Hiszpanią, trwającą lat 80, lecz przerywaną to
12 letnim zawieszeniem broni, to wojnami Hiszpanii
z Anglią, to walkami przeciw powstaniu w Katalonii,
Portugalii i Neapolu, to udziałem w wojnie trzydziesto-
letniej.

W skutek tego straciła Hiszpania swoją flotę, Por-
tugalię, Holandya i wiele kolonii w Azji, Afryce i Ame-
ryce, które po największej części Holandya pozyskała
a przez to i ów zyskowy handel indyjski, kolonialny
i wielką potęgę. Jak przed zawarciem pokoju weszła-
skiego, przez który uznanie swój niepodległości uzy-
skała, szczególnie walczyła przeciw Hiszpanii, tak po-
tem jeszcze szczęśliwiej przeciw Szwecyi, podczas tak
nazwanę wojny północnej, przeciw Portugalii samodziel-
nej od roku 1640 o handel i kolonie amerykańskie
i azjatyckie, przeciw Anglii za Karola II, a za Lu-
dwika XIV nawet przeciw połączonę Anglii i Francji.
Tak więc Holandya dzierżyła, szczególnie po opanowa-
niu Jawy, Sumatry i Moluków, Cejlonu, Malaki i za-
łożeniu kolonii w tylnych i zachodnich Indjach, w Chi-

nach i Japonii przewagę w Europie, mianowicie w pier-
wszej połowie XVII wieku, nie tylko pod względem han-
dlu i potęgi, ale także pod względem przemysłu, zamo-
żności, sztuk i umiejętności. Wyroby holenderskie, mia-
nowicie sukna, były wówczas najlepsze, w które zaopa-
trywała cała Europa i kolonie; filologia i filozofia, jako
tęż malarstwo kwitły podówczas w Holandyi.

23. Stosunki naturalne i sztuczne przyczyniły się
do uszczuplenia udziału Holandyi w wielkim handlu.
Kraje sąsiednie, mianowicie Anglia i Francya, porobiły
znaczące postępy w żegludze i handlu i stały się tym
sposobem mniej zależne od targów holenderskich. Ale
żeby się całkiem od nich niezależni uczynić, rządy
tych kraj nie tylko popierały własnych fabrykantów
i kupców, ale okładały obce, mianowicie holenderskie
wyroby, wysokimi cłami. Również starano się podnieść
własną żeglęg na koszt holenderskiej i Ludwik XIV
zaprowadził w tym celu opłatę od beczek, którą każdy
obcy okręt, wchodzący do portu francuskiego, opłacać
był zmuszonym. Jeszcze bardziej, niż to rozporządze-
nie, dotknął Holandya ogłoszony przez Kromwella roku
1651 akt nawigacyjny, według którego do portów an-
gielskich statki obce tylko towary swego kraju wprowa-
dzać mogły. Wojny z tego powodu wynikłe pozbawiły
Holandya jej dotychczasowej przewagi na morzu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ostatnie wiadomości.

* Z wiedeńskiej Pressy, która nas doszła w tej
chwili, podajemy tu następujące wiadomości:

Z powodu ogłoszenia nieomyślności postanowił
rząd francuski wycofać z Rzymu załogę. (?)

W Monachium ma być utworzony nowy gabi-
net z księciem Hohenlohe (stronnikiem Prus) na czele.

Z Pragi donoszą o zawieszeniu pociągów towaro-
wych do Prus. — Studentom pragskim wzbroniono wstę-
pować do wojsk niemieckich.

Przez Frankfurt n. M. wciąż przechodzą wojska
nad Ren. — Szaniec przedmostowy w Kehl (na-
przeciw Strassburgu) wysadzili Prusacy w powietrze.

Z Carogrodu 18 bm. telegrafują, że W. Potra
powołała wszystkie rezerwy do szeregów.

Książę Latour d'Auvergne wyjechał miał w
czwartek (dzis) jako ambasador do Wiednia.

Wszystkim konsułom we Francji, poddanym pru-
skim, kazano opuścić kraj.

Journal Officiel z 19 bm. konstatuje zgodność
narodu, izb, ministerstwa i monarchy w obec wolny.
Podnosi umiarkowanie i cierpliwość Francji od roku
1866 względem Prus, nie szanujących traktatu prag-
skiego. „Francya tylko od Boga i waleczności swej
spodziewać się może tryumfu swej sprawy.“

Wojskowy sprawozdawca Pressy sądzi, że przed
niedzielą nie może być rozpoczęta akcyja wojenna.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 21 lipca. Parlament Rzeszy przy-
jął projekta kredytowe w trzecim czytaniu wszy-
stkiemi głosami przeciw dwóm.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 21 lipca. Według Kreuz Ztg zamianowa-
no dowódcę drugiej dywizyi piechoty gwardyi, generał-porucznika
Loewenfelda, na przeciag trwania mobilizacyi generał-guberna-
torem w obwodzie 5 i 6 korpusu armii (Wielkie Księstwo Po-
znańskie i Śląsk).

* Jak się dowiadujemy, został dyrektor policyi, pan
Standy, powołany do wojskowej służby czynnej i już w sobotę
ma opuścić Poznań, gdzie go zastąpi w urzędzie p. Raffel, człon-
kiem tutejszej rejencyi. Pan Standy miał sobie w krótkim czasie
zjednać uznanie naszej publiczności postępowaniem pełnem taktu,
wyznaczenia i bezstronności. Spodziewać się należy, że jego za-
stępca wstąpi pod tym względem w jego ślady.

* Generał Stelmasta ma objąć, jak twierdzą Ostdeut-
sche Zeitung, naczelne dowództwo nad 7 i 8 korpusem armii
pruskiej.

* Prócz wczoraj wymienionych czterech lekarzów po-
znańskich powołano także do wojska pana doktora A. Mizer-
skiego, o którym w wczorajszej naszej wiadomości zapomnia-
liśmy.

* Z tutejszej królewskiej rejencyi przeniesiono radcę
rejencyjnego Stoskoka do Wrocławia, asesora rejencyjnego Gó-
schena do Hrubicy i asesora Meyera do Poczdamu.

* O nieszczęśliwym na kolei żelaznej, jakie się onegdaj
przez wyjęcie z szyn kilku wagonów pomiędzy Scheibitz i Ober-
nigk wydarzyło, podaje Breslauer Ztg bliższe szczegóły. Po-
dług dziennika tego wskoczyły z szyn tender lokomotywy, 2
wagon osobowy 3 i 4 klasy i 1 wagon dywizyjny klasy, a miano-
wicie dwa pierwsze skłuli się z grobli kolejowej na lewo,
ostatni na prawo, kilka razy się przewrócił a potem się zdru-
gotował. W wagonie 2 klasy siedziały dwie damy i officer, wszy-
stkie te trzy osoby otrzymały jakimś szczególnym trafem tylko
lekkie kontuzye, officer miał pełną szklą od potłuczonych szyb
w ustach. Gorzej poszło podróżującym w wagonach 3 i 4 klasy.
Jeden z nich nazwiskiem Gottesberg, który w Lesznie syna swego
do wojska ściągającego odwiedzał, na miejscu został, drugi o-
ywatel z Leszna, tak mocno został pokaleczony, że zapewne
wkrótce również ducha wyzionął. Jeden z urzędników kolej-
owych także na miejscu został zabity. Pomiedzy czterema ciężko
rannymi znajduje się rezerwista, który dwa razy ma złamaną
rękę, dwaj inni ze złamanymi nogami i kobieta. Cztery te osoby
przywieziono do Wrocławia i złożono w szpitalu Wszystkich
Świętych. Póć tych zostało jeszcze 13 osób leżących rannych.

* Do tutejszych miejskiej kasy oszczędności przy-
puszczają od kilku dni formalny satorn, ażeby wyciągnąć złożone
tam pieniądze i to powiększej części w kwotach niżej 50 ta-
larów. Kasa ta wypłacała obecnie codziennie mniej więcej 4000
talarów.

* Onegdaj wieczorem około god. 10 wieczorem wszczęła
się na ulicy Wodnej Nowym Ryku, Starym Ryuku, Nowej ulicy
i placu Wilhelmowskim bójka na wielką skalę. Rezerwista
pewnego tak rańceno w kark strzałem, że go trzeba było odnieść
do lazaretu. Na konstabliów, którzy swą powinność czynili,
rzucali kamieniami tak, że kilku z nich otrzymało kontuzye.
Pięciu najgorz zych tumultantów aresztowano.

* Sprawozdanie z czynności Towarzystwa bratniej
pomocy akademików Polaków w Proszkowie.

Stan kasy.
Remanent z semestru zimowego 1870/71..... 389 tal. 20 sgr. 5 fen.
Gotówka w ciągu bieżącego semestru wpły-
nęto..... 233 „ 4 „ 6 „
W rewersach znajduje się..... 285 „ „ „

Całkowity dochód 307 tal. 24 sgr. 11 fen.
Rozchód w bieżącym semestrze.

Stypendyatyowi wsparcie..... 60 tal. — sgr. — „
Porto od listów..... 1 „ 8 „ — „
Stypendyatyowi na zapłacenie czytelnia..... 1 „ — „ — „

Rozchód całkowity 62 tal. 8 sgr. — fen.
Zestawienie.

Remanent z przeszłego semestru i dochód
bieżącego semestru..... 907 tal. 24 sgr. 11 fen.
Rozchód..... 62 „ 8 „ — „

Pozostaje w kasie gotówka i w rewersach 845 tal. 16 sgr. 11 fen.
W semestrze latowym 1870.

Szczecinem a Nowym Jorkiem.
Szczecin, dnia 19 lipca 1870.
C. Messing.
 (4818)

Cierpienia płucowe. Stan słabości.
 Radykalna kuracja tych chorób według metody prof. Dr. Sampsona za pomocą polec. już przez A. v. Humboldta w Kosmos Caca, której cudowne siły leczące wprawiały w zdumienie zawsze wszystkich po Ameryce południowej podróżujących. Dr. Sampson cieszy się po najgłośniejszych studiach ze sw. Caca-pigułkami (I) najświetnie. rezultatami w **cierpieniach żołądkowych**, nawet w dalszych stadiach, a ze sw. Caca-pigułkami (II) uderzającym wzmocnieniem przy osłabionym systemie nerwów płciow. ch. Blizsze szczegóły w broszurze bezpłatnej z **Mohren-Apotheke w Moguncyi.** [4730]

Anaterynowa woda do ust
 przeciw cuchnięciu z ust, przeciw gębkowatym dziąsłom, z których łatwo krew ciecze.
 Ponieważ przez lat wiele cierpiełam na znaczne cierpienie w ustach, a wszelkie środki były bezowocne, bo coraz więcej gubilem zdrowych zębów, a pozostające w ustach zęby językiem poruszały się dale, dziąsła spuszczały się coraz bardziej a przy ruszaniu językiem krew z nich ciekła, a równocześnie bardzo nieprzyjemna woda z ust się rozchodziła, spowodowało mnie to ostatecznie do użycia ulubionej wszechstronnie **anaterynowej wody do ust**; po pierwszym jej użyciu znikła nietylko woń nieprzyjemna lecz i dziąsła moje wzmocniły się i zęby, tak że w k ótkim czasie usta moje wyzdrowiały, za co z najszczerzejszą wdzięczności i współżycia dla innych o tém donoszę publicznie; znakomitej tej wodzi do ust oddaję chwałę, na jaką zasługuje. (2133)
Wiedeń. Barón Józef Stenzl, m. p.
 *) W Poznaniu nabyć jęj można u **H. Kirsten** wdowy, Podgórna ul. No. 14.

Wiedeń. **W. Merzbach, w Poznaniu.**

200
 skopów tuczających na sprze
 w Wiatrowie p. Wągrówcem. (4818)

Ogród ludowy.
 Dziś w czwartek, dnia 21 lipca
**Wielki koncert i przed
 śpiew — komika — gin
 nastyka itd.**
 Cena przy kasie 5 sgr. Początek o godz.
 Bilety dzienne po 3 sgr. u pp. Hoffman
 Neugebauer.
 [4-231]
Emil Taubert

Wystawa obrazów
 w domu Tollna przy Berlińskiej ul. No
 co dzień otwarta od go
9 rano do 6 wiecz.
 Bilety wstępne służące na jeden raz
 5 sgr., a na cały czas wystawy z pra
 do premii po 1 tal. (370)
Tow. Młodych Przemys

Tylko jeszcze do 3 sierpnia
Wystawa artystyczna
fotografii na szkło
 w ogrodzie **Lamberta**, 2000 obra
 Codziennie otwarta rano od 10 do 9
 czorem. Cena wnijsza 7½ sgr. 6 bileto
 tal. (46)
 Sprzedają biletów w mieście u p. C
les Kaul, Zamkowa ulica No. 4.